

Wojciech Kostecki SGH 15 PP WILKÓW
Nieznany wiersz z Archiwum „Orlika”

jak trudno ustalić imiona
wszystkich tych co zginęli
w walce z władzą nieludzką

Zbigniew Herbert
Pan Cogito o potrzebie ścisłości

Apel poległych¹

Coraz to inny z naszego szeregu
Pada jak mrozem ścięty kwiat
I opuszczając swoich kolegów
Odchodzi w inny, lepszy świat...

I nie ogląda się poza siebie
Nie słyszy jak po nim matusia płacze
I jak ktoś szepce na jego pogrzebie:
Odszedł ode mnie, już go nie zobaczę.

„Kompania pierwsza, prezentuj broń !”
Zabrzmiął donośnie głos porucznika²
Łzy przesłaniają czyichś oczu toń...
To apel poległych z oddziału „Orlika”³

¹ Nie sygnowany utwór poetycki znajdujący się w zbiorze dokumentów przejętych przez UB 13 marca 1949 roku podczas aresztowania Leokadii Szlendak „Maksowej”, żony Czesława Szlendaka „Maksa” AIPN Bu 0207/4619 t.4, k. 436. Adnotacja o dacie aresztowania i pochodzeniu utworu znajduje się na drugiej stronie dokumentu. AIPN Bu 01439/80 cz.2. Pod względem formalnym utwór ten jest bardzo podobny do dwóch innych znajdujących się w grupie wierszy i piosenek ze zbioru „Maksowej”. Te dwa pozostałe utwory to: „Żołnierze z oddziału powstańczego” i „Dowódca” AIPN Bu 0207/4619 t.4, k. 435.. Utwór „Dowódca” dedykowany jest ppor. „Wiernemu” Piotrowi Mierzwińskiemu. Autorem obu tekstów jest „Nieczuja” Jerzy Ślaski . Ścisły związek formalny i treściowy „Apelu poległych” z utworem dedykowanym „Wiernemu” pozwala zakładać, że autorem publikowanego tekstu jest właśnie „Nieczuja”.

² Por. Piotr Mierzwiński” Wierny”

³ Mjr Marian Bernaciak „Orlik” – patrz Mirosław Sulej, Marian Bernaciak „Orlik” Biografia, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2015.

Czy pamiętacie wy tego blondyna
Co nosił pierwszy erkaem plutonu⁴
Czy pamiętacie koledzy „Longina”⁵
Bohaterskiego aż do swego zgonu?

Z żołnierskich oczu padają skry
A dłoń się w kułak pręży...
O Komendancie z żołnierzem tym
Bądź pewien, że zwyciężysz !

W Puławach został wraz z Longinem,
Który był jego kolegą
I z okrwawionym karabinem
„Żaba”⁶, sekcyjny z plutonu pierwszego

W kompanii panuje milczenie
Podniosła cisza panuje

⁴ I pluton „skrobowiaków” pod dowództwem por. Piotra Mierzwińskiego „Wiernego” wchodzący w skład Zgrupowania pod dowództwem mjr Mariana Bernaciaka „Orlika”.

⁵ Sierż. pchor. Feliks Tymoszek „Longinus” ur. 24. Października 1924 roku w Rozwadówce, gm. Sośnica, pow. Włodawa. Podczas okupacji niemieckiej żołnierz Obwodu Włodawskiego BCh w oddziale specjalnym. Po wejściu armii czerwonej wcielony do LWP i skierowany do szkoły oficerskiej w Siedlcach. 11 listopada 1944 roku po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia do elewów aresztowany przez NKWD i osadzony w I Oficerskim Obozie Internowania Głównego Zarządu Informacji WP w Skrobowie. Jerzy Ślaski „Skrobów. Dzieje obozu NKWD dla żołnierzy AK 1944 – 1945” Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, str. 50 – 52. Brał udział w ataku na Katyń Puławski – PUBP w Puławach 24 kwietnia 1945 roku, zabezpieczając teren akcji od strony koszar. Ciężko ranny zmarł, pochowany na cmentarzu cholerycznym w Bobrownikach.

⁶ Kpr. pchor. Marian Sośniak „Żaba”. Ślaski podaje, że „Żaba” pochodził z Siedlec. Ślaski jako kapral, cele obozu dzielił właśnie z kpr. Sośniakiem. Po ucieczce ze Skrobowa 27 marca 1945 roku w Zgrupowaniu mjr Mariana Bernaciaka „Orlika” w I plutonie „skrobowiaków” pod dowództwem por. Piotra Mierzwińskiego „Wiernego”. Zginął podczas ataku na PUBP w Puławach 24 kwietnia 1945 roku. Jego ciało pozostało w budynku resortu. Taką wersję podaje Ślaski. Tamże str. 35 Nowe informacje na temat „Żaby” przynoszą materiały agenturalne agenta o kryptonimie „S”. W doniesieniu agenturalnym z 17. lipca 1946 roku na Władysława Józwiaka „Szwagra”, „Zemstę”, „S” donosił Naczelnikowi Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie por. Karpińskiemu: „(...) W roku zeszłym gdy był napad na U.B. w Puławach, odbito 10 więźniów. Dowodził Orlik w mundurze kpt. Józwiak brał udział. Wtedy był jeden zabity i jeden żywcem wzięty i tego on się obawia. (...)” AIPN Lu 01/246 Witold Siedlec i inni -- Doniesienia agenturalne i Wyciąg z protokołu przesłuchania Józwiaka Władysława „Szwagra” z 29 lipca 1946 r, bez paginacji. „Jeden zabity” to „Longinus”, „i jeden żywcem wzięty” to „Żaba”. Nie znane jest miejsce pochówku Mariana Sośniaka „Żaby”.

Tylko ciepłe wiatru tchnienie
Żołnierzy po twarzach całuje

Chorągiew czerwono biała
Ale przybrana w żałobę
Powinna szumieć nad grobem
Gdzie leży Cygan i Skała⁷

Stać im powinna na straży
Bowiem zginęli za młodu
Niszcząc najgorszych zbrodniarzy
Bo zdrajców własnego Narodu

Oczy kompanii bez litości
A broń ściskają mocne dłonie
Bo w Polsce dużo jest podłości
Z którą się zrobi krwawy koniec

Leżało przed nim tak już wielu
Postać się cała wyprężyła
W ręce ściśnięte „Parabellum”
A oczy śmierci mgła przykryła...

Czy pamiętacie leśni chłopcy
Czyja zdradziecka podła ręka
I co za wróg przeklęty obcy
Zabił nam w Kocku Władka Sęka?⁸

⁷ Okoliczności śmierci, personalia i miejsce pochówku nie znane. Z kontekstu utworu – I pluton i wymienione akcje bojowe, można wnioskować, że prawdopodobnie wymienieni „Cygan,, i Skała” zginęli w okresie prowadzenia przez „Orlika” kampanii wiosennej. Mirosław Sulej „Marian Bernaciak „Orlik” Biografia” str.385 - 422. Poszukiwania terenowe i archiwalne w trakcie.

⁸ „1 maja 1945 r. brałem udział w akcji zaopatrzeniowo – propagandowej w Kocku, w której poległ dca placówki w Woli Zadybskiej Władysław Głodek ps. „Sęk”. W drodze powrotnej zostaliśmy zaatakowani przez UB z Radzymina poruszających się 2 samochodami. Samochody spaliliśmy zginęło 12 funkcjonariuszy UB.” Stanisław Królik ps. „Sosna” Mój udział w walce o wolną Polskę. <http://www.deblin.cal.pl/wspomnienia.php> (27.01.2017) Jerzy Jurkiewicz „Junacz” opisując akcję „Orlika” w Kocku podaje informację na temat strat oddziału :” Zanim doszedłem do tego gospodarstwa, jeden z naszych żołnierzy, będący już przy wrotach, nawiązał rozmowę z żołnierzami , prosząc ich ażeby weszli do mieszkania i byli spokojni, a my im żadnej krzywdy nie zrobimy. W tym momencie wyszedł nagle z domu trzeci żołnierz i po zrobieniu paru kroków oddał serię z automatu do naszego rozmawiającego żołnierza zabijając go na miejscu. Jeśli się nie mylę to ten żołnierz miał pseudonim „Kłos” (...)Po zakończeniu walki odeszliśmy lasem forsownym marszem kilka kilometrów,

Błyszczą w szeregu oczy złe...
I szepcze ten kto Sęka kochał:
Zabiło Go N.K.W.D.
Na lewym skrzydle ktoś cicho zaszłochał

Spokojnie możesz w grobie spać
Choć wielką uczynił nam stratę
Bośmy zdążyli wrogowi dać
Krwawą za Ciebie Spłonko⁹ zapłatę
Padłeś wśród złotych łąków zbóż,
Padłeś za Polskę, za kraj swój.
Teraz jesteś wolnym już
Lecz dla nas się nie skończył bój

A zamiast wieńcy na twym grobie
Koledzy Ci lepszy prezent sprawili
Bo pięćdziesięciu¹⁰ wrogów za Ciebie

gdzie „Orlik” zatrzymał oddział na krótki odpoczynek. Dał równocześnie polecenie I plutonowi, do którego należał poległy „Kłos”, ażeby wzięli furmanki z pobliskiej wioski i udali się z ciałem kolegi na wyznaczony przez „Orlika” cmentarz i tam dokonali pochówku.(...) Jerzy Jurkiewicz „Junacz”, „Z Tarnopola do oddziału „Orlika”, Norbertinum, Lublin 2004, str. 55 -56. Czy „Sęk” i „Kłos” to ta sama osoba? Uważam, że tak. Odpowiedzi udziela inskrypcja na głazie w miejscu pochówku żołnierzy z września 1939 roku w Woli Gułowskiej. W meldunku z 23. marca 1944 roku „Orlik” informuje swoich przełożonych o akcji zaopatrzeniowej przez konfiskatę materiałów kontyngentowych w miejscowości Kocku w dniu 21 marca 1944 roku. W akcji polegli strzelec „Wrona” z placówki 44 i kpr. „Kuba” postrzelony w brzuch. „(...) Obaj zostali pochowani na cmentarzu w WOLI GUŁOWSKIEJ, obok poległych żołnierzy z 39 r.(...)” AIPN Bu 0255/274 t.10, k.36. „Wrona” to Stanisław Surmacz z Helenowa, „Kuba” to sekcyjny Kazimierz Świtaj z Woli Zadybskiej, pierwszy komendant Placówki Kłoczew ZWZ – AK. Mirosław Sulej „Marian Bernaciak „Orlik” Biografia” str.320. W Woli Gułowskiej na głazie nagrobnym odnajdujemy imię i nazwisko Świtaja, nie ma informacji „Wronie”. W drugiej kolumnie nazwisk figuruje nazwisko Władysława Głodka „Sęka”.

⁹ Ryszard Pawelec „Spłonka” ur. 5. grudnia 1924 r. w Rykach, syn Józefa i Stanisławy z d. Kuchnio. Wg Aleksandra Lewtaka zginął w końcowej fazie alki w Lesie Stockim. Owe „złote lany” dziwią trochę w maju, ale może autor Apelu w ten sposób podaje miejsce śmierci „Spłonki”. Rozbijał puławskie UB, brał udział w akcji w Kocku 1 maja 1945 r. Pełny biogram Ryszard Pawelca „Spłonki” w „Bitwa w Lesie Stockim” str. 52 – 53. „Spłonka” pochowany został w Rykach.

¹⁰ „(...) Straty resortu według oficjalnych danych („Polegli w walce o władzę ludową”, Książka i Wiedza, 1970 r.) wynosiły 28 funkcjonariuszy NKWD, 8 z UB i 4 z MO. Według mieszkańców Lasu Stockiego straty resortu wynosiły około 40 rannych i tyle samo rannych. Natomiast Jerzy Ślaski w książce „Żołnierze Wyklęci” podaje, że straty Rosjan wynosiły 62 zabitych, a z UB – MO 7(...)”. Aleksander Lewtak „Bitwa w Lesie Stockim” str.23

Myśmy w wąwozach Stockich¹¹ zabili

Kompania stoi cichutko
W równych jak struna szeregach
I myśli cała we smutku
O swych poległych kolegach

I cicho żołnierze ślubują
Zemstę do ostatniej kuli
Za tych co dzisiaj brakują
I których śmierć jutro utuli...

Rozchodzą się żołnierze
Poważnie, pomału
I każdy wspomnienie zabierze
O poległych z „Orlika” oddziału¹²!

¹¹ Bitwa w Lesie Stockim stoczona 24 maja 1945 roku pomiędzy Zgrupowaniem mjr Mariana Bernaciaka „Orlika” a NKWD – UB – MO. Marsz Zgrupowania „Orlika” w kierunku Nałęczowa był konsekwencją fatalnej w skutkach akcji plutonu pod dowództwem Tadeusza Orłowskiego „Szatana” 19 maja 1945 roku. Akcje „Szatana” Wąwolnica 12 i 17 maja, Buchałowice 15 maja, Nałęczów 19 maja - wykonywane z rozkazu „Orlika” wpisane były w działania Zgrupowania (patrz Mirosław Sulej „Marian Bernaciak „Orlik” Biografia”, rozdz. IV Walka orężna „Orlika” z okupantem sowieckim, str. 357 – 452.). Ślaski w „Żołnierzach Wyklętych” a zanim inni autorzy (Lewtak, Pielacha) podają, iż nie znany był powód marszu „Orlika” na południe Powiatu Puławskiego.

¹² „Orlik” miał wyznaczone w terenie cmentarze, na których z zasady – jeśli sytuacja pozwalała – grzebano poległych żołnierzy.” Jerzy Jurkiewicz „Junacz”, „Z Tarnopola do oddziału „Orlika”, Norbertinum, Lublin 2004, str. 56. Na obszarze działania mjr Bernaciaka „Orlika”, czyli w granicach przedwojennych Powiatu Puławskiego, a ujętych w ramy organizacyjne struktur WiN na bazie Inspektoratu Puławskiego AK, znajdują się cmentarze na których grzebani byli polegli w walkach z okupantem niemieckim i sowieckim żołnierze AK – WiN m.in.: Baranów, Bobrowniki, Brzeziny, Dęblin, Kraczevice, Opole Lubelskie, Puławy, Ryki, Sobieszyn, Wąwolnica, Wola Gułowska, Żabianka, Żelechów, Żyrzyn. W materiałach wytworzonych przez kancelarię OP1/15 PP a podpisanych przez „Orlika” w zestawieniu wydatków specjalnych znajduje się szczególny wpis pod datą 30.VI.1944 roku: „deski na trumny dla kolegów – 210 zł” AIPN Bu 0207/1649 t.4, k.31. Po śmierci „Orlika” zabezpieczenie i fotograficzną dokumentację miejsc pochówków partyzanckich kontynuował por. Zygmunt Wilczyński „Żuk”.



Bobrowniki, cmentarz choleryczny, miejsce pochówku uciekinierów ze Skrobowa, żołnierzy „Orlika” - Feliksa Tymoszuka „Longinusa” i Eugeniusza Radonia „Finkarza”. Tabliczka informacyjna umieszczona przez SGH 15 PP Wilków. Foto W. Kostecki



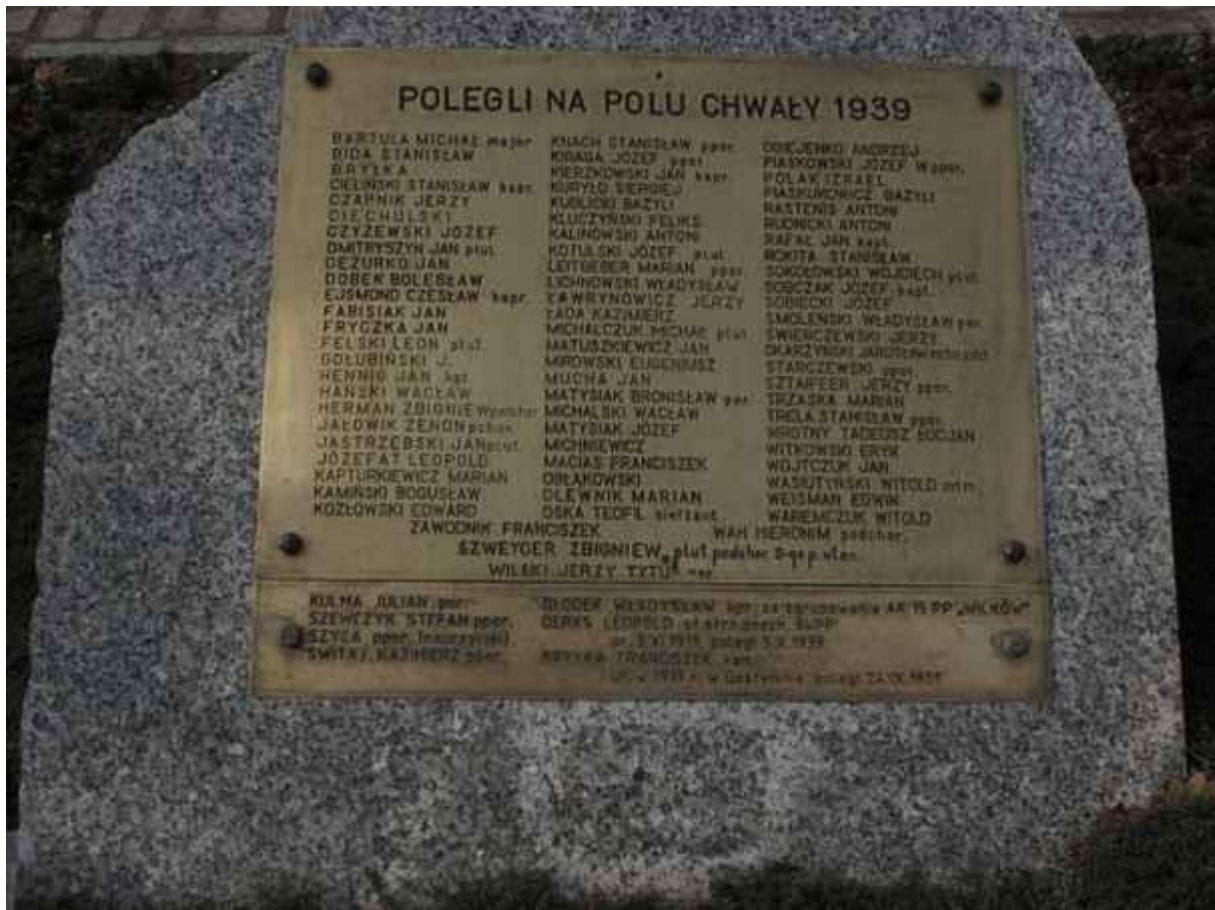
Bobrowniki - Trwałość pamięci – foto. W Kostecki. Eugeniusz Radoń „Finkarz”
Jak mało pozostaje po człowieku – wyblakła tabliczka i linijka tekstu w książce
Ślaskiego. W cytowanych w tekście wspomnieniach Stanisław Królik „Sosna”
jako miejsce śmierci „Finkarza” podaje Las Stocki.



Feliks Tymoszuik „Longinus”, foto z J. Ślaski, Żołnierze Wyklęci,



Ryszard Pawelec „Spłonka” Foto z A. Lewtak „Bitwa w Lesie Stockim”



Wola Gułowska – kwatera poległych we wrześniu 1939, marcu 1944 i maju 1945 roku. Foto z <http://eksploratorzy.com.pl/viewtopic.php?f=87&t=6638>